

## PRENUMERATA WYNSI:

we Lwowie:  
miesięcznie 2 korony, za dwurazową dost. do domu dopłaca się 60 h.

## na prowincyi:

rocznie 26 k. 40 h. z 2-krotną wys. 32 k. — h.  
kwartał. 6 „ 60 „ „ 8 „ — „  
miesięcz. 2 „ „ „ 2 „ 70 „

W Niemczech: miesięcznie 4 kor.  
W innych krajach „ 6 „

Prenumeratory Słowa Polskiego  
płacą za Wiek XX. 1 kor.

Każda zmiana adresu 40 h.

# Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie.

## OGŁOSZENIA:

Za 1 wiersz petitowy albo jego miejsce 20 h., nadesłane wiersz garmondem 80 h., małe ogłoszenia za wyraz 6 h., najmniejszej 60 h.

## Numer pojedynczy:

We Lwowie . . . . . 6 h.  
na prowincyi . . . . . 8 „

Adres: „Słowo Polskie“

Lwów, ul. Chorażczyzny 1. 17.

TELEFON 541.

## Telefoniczne i telegraficzne depesze „Słowa Polskiego“.

## Rada ministrów.

**Wiedeń**, 23 kwietnia. Wczoraj odbyła się kilkugodzinna Rada ministrów pod przewodnictwem p. Koerbera, która obradowała nad bieżącymi sprawami.

## Z chwili.

**Praga**, 23 kwietnia. *Narodni Listy* donoszą z Wiednia, że zarządzenia rządu, zarówno już postanowione, jakoteż te, które mają być wydane bezpośrednio przed zebraniem Rady państwa, wejść w życie w każdym razie, t. j. nawet wówczas, gdyby „maszyna parlamentarna stanęła“.

Dr. Koerber otrzymał na ten wypadek upoważnienie ogłosić projekt do ustawy językowej w drodze §. 14.

## P. Meliné przed wyborcami.

**Bémiremont**, 23 kwietnia. Poseł do parlamentu Meliné składał tu onegdaj przed swymi wyborcami sprawozdanie poselskie. Ganił on postępowanie prezydenta ministrów Waldeck-Rousseau'a, twierdząc, że on utoroł kolektywizm wstęp do gabinetu, oraz, że polityka rządu zrobiła z strejkujących robotników rewolucjonistów. Meliné rozwodził się dalej nad stosunkami stronniczo francuskich, powiadał, że wszystkie stronnictwa powinny łączyć wzgląd na wspólne interesy i dobro kraju, gdyż tylko ta łączność czyni narody wielkimi. Francja będzie wielkim narodem tylko wtedy i pod tym tylko warunkiem, jeżeli zachowa moralną jedność i łączność.

## Obcy książęta w Wiedniu.

**Wiedeń**, 23 kwietnia. Cesarz przyjął wczoraj przed południem, syna ks. Bawaryi, księcia Ruprechta na osobnej audyencji. Książę dziękował za udzielenie mu orderu złotego runa. Dziś rano odjeżdża książę Ruprecht z powrotem do Monachium.

**Wiedeń**, 23 kwietnia. Cesarz odwiedził wczoraj duńskiego następcę tronu i jego małżonkę i zabawił u nich przeszło kwadrans. Dziesięć minut później oddał duński następcę tronu wizytę cesarzowi w Burgu.

## Rugi.

**Berlin**, 23 kwietnia. Z Szlezewiku wydano mnóstwo polskich robotników kolejowych z Królestwa i Galicji. 80 nakazano opuścić granice państwa w ciągu 24 godzin.

## Odznaczenia rosyjskie.

**Petersburg**, 23 kwietnia. Rosyjska agencja telegraficzna ogłasza rozmaite nominacje i odznaczenia; między innymi: książę Ludwik Napoleon awansował na generałmajora, rosyjski ambasador w Paryżu, Urusow, mianowany został rzeczywistym tajnym radcą, metropolita moskiewski otrzymał order Włodzimierza — wreszcie poseł rosyjski w Monachium otrzymał order Włodzimierza II klasy.

## Dreyfus nad Lemanem.

**Genewa**, 23 kwietnia. Przez kilka dni bawił tu Alfred Dreyfus, przybywszy wraz z swym kuzynem z Carpentras. Dreyfus zamieszkał nad lewym brzegiem jeziora genewskiego w willi Colongny, gdzie pozostanie podobno przeszło pół roku. Dzienniki tutejsze notują, że Dreyfus bardzo się postarzał i zupełnie posiwiał.

## Misja pokojowa Boerów.

**Haga**, 23 kwietnia. Misja pokojowa boerska konferowała tu przez dłuższy czas z radcą stanu Asserem. W obradach wziął także udział poseł Leyds.

## Sanatorium w Zakopanem.

**Zakopane**, 23 kwietnia. Plany na budowę sanatorium dla suchotników na południowych stokach Gubatówki uzyskały zatwierdzenie. Zgłoszone udziały doszły do 160.000 zł. Budowa sanatorium rozpocznie się w ciągu zbliżającego się sezonu letniego. Istnieje zamiar zbudowania większego gmachu, aniżeli był projektowany, tak, aby obejmował 100 pokoiów.

## † Wilhelm Jahn.

**Wiedeń**, 23 kwietnia. Na trumnie zmarłego b. dyrektora opery nadwornej, Jahn'a, złożono wiele wieńców. Kondolencje przesyłał: dyrektor opery nadwornej, Mahler, minister oświaty, obaj wicelichowicze dworu, oraz liczni przedstawiciele sztuki i nauki.

## Wojna Anglii z Transwaalem.

**Laurenzo Marquez**, 23 kwietnia. Przybył tu okręt transportowy „Portugal“ z Lizbony z 800 żołnierzami.

**Petersburg**, 23 kwietnia. Angielscy handlarze zakupują w Rosji konie dla armii angielskiej do Afryki.

**Londyn**, 23 kwietnia. Z Ladysmith telegrafują pod dniem 21 kwietnia: W pobliżu Elandslagte walczone dziś przez dzień cały. Kolumna Boerów, złożona z mniej więcej 1000 ludzi posunęła się dziś z rana ku łańcuchowi wzgórz opodal Elandslagte, poczem rozpoczęło się bombardowanie wzgórza, na którym zajęli stanowisko Anglii — bez wyrządzenia im jednak jakiegokolwiek szkody. Gdy artyleria angielska rozpoczęła akcję, opuścili Boerzy swoje pozycje.

**Prętorya**, 23 kwietnia. Dewet donosi, że naciągająca z Aliwalnorth kolumna dla przyniesienia odsieczy dla Weppener zniszczyła farmy w okolicy tej miejscowości.

Z Masseru donoszą pod dniem 21 bm.: 4 dział Boerów ostrzeliwały gwałtownie Weppener. Dziś rano słyszano grzmot dział w kierunku Dewetsdorp.

## 500-letni Jubileusz Wszechnicy Jagiellońskiej.

**Wiedeń**, 23 kwietnia. W tych dniach zbierze się senat akademicki tut. uniwersytetu, celem powzięcia uchwały, w jaki sposób uniwersytet wiedeński ma wziąć udział w pięciowiekowym jubileuszu Wszechnicy Jagiellońskiej.

## Wizyta cesarza w Berlinie.

**Wiedeń**, 23 kwietnia. Plan podróży cesarza do Berlina zmieniono o tyle, że monarecha wyjedzie stąd 3 maja wieczorem o g. 6, nie z dworca kolei północno-zachodniej, lecz koleją północną via Begunia-Wrocław.

**Berlin**, 23 kwietnia. Austro-węgierski ambasador Szögeny Marich wyjechał do Wiednia na kilkudniowy pobyt, podczas którego powzięte zostaną ostateczne dyspozycje co do wizyty cesarza w Berlinie.

Wobec bezustannych tendencji francuskich, a nawet niemieckich dzienników podsuwania wizycie cesarza austriackiego konkretnych politycznych motywów, zapewniają ponownie w tutejszych kolach, że wszystkie w tym kierunku rozsiewane doniesienia i domysły są zupełnie bezzasadne. Ze strony dobrze poinformowanej donoszą, że cesarz austriacki przybędzie tutaj 4 maja o godzinie 10 przed południem, a uda się z powrotem do Wiednia 6 maja o g. 10 wieczorem.

## Hrabstwo Lonyay.

**Nizza**, 23 kwietnia. Hrabstwo Lonyay wyjechał z Cap-Martin do Rzymu. Papież przyjmie ich na posłuchaniu.

## Robotnicy u cesarza.

**Wiedeń**, 23 kwietnia. Cesarz przyjął wczoraj na posłuchaniu deputację robotników ze stolarzem Jaryem na czele, którzy przybyli podziękować monarsze za srebrne krzyże zasługi, otrzymane w uznaniu ich pracy około restauracji pokojów cesarskich w Burgu.

## Car w Moskwie.

**Petersburg**, 23 kwietnia. Car wystosował do general-gubernatora moskiewskiego w. ks. Sergiusza reskrypt, w którym wyrażając radość, iż mógł przepędzić wielki tydzień w Moskwie powiada, iż ściśle złączony z swoim ludem czerpie z tego serdecznego stosunku nowe siły do służenia Rosji ku jej pożytkowi i sławie. Car ofiarował w podarunku w. ks. Sergiuszowi swój portret w brylantach.

## Afera szpiegowska.

**Paryż**, 23 kwietnia. Na wczorajszej Radzie ministerjalnej zawiadomił minister marynarki, że w sprawie podejrzanego czynności urzędnika Philippe'a, zapadła decyzja w tym duchu, że Philippe ma być pozbawiony urzędu, a dwaj inni urzędnicy przeniesieni do niższej rangi. Prócz tego kilku innym urzędnikom udzielono surowej nagany.

## Szach perski w Europie.

**Petersburg**, 23 kwietnia. Szach perski, który wyjechał już w podróż do Europy, zabawi po dwa dni w Władykaukazie, w Charkowie i Warszawie. Z Warszawy uda się przez Dreźnie do Contrexville, gdzie odbędzie jedumiesięczną kurację. Następnie powróci przez Dreźnie i Królwiec do Rosji i dopiero w stacji granicznej Wierzbolowie rozpocznie się oficjalna część jego podróży.

Po kilkudniowym pobycie w Petersburgu, gdzie szach uroczystie będzie przyjmowany, wyjedzie do Berlina, a stąd do innych stolic europejskich, między tymi zaś do Paryża na tamtejszą wystawę. Władca perski, który podróżuje z wielkim orszakiem, odwiedzi także sultana.

## Awans majowy.

**Wiedeń**, 23 kwietnia. W najbliższych dniach ukaze się w *Dzienniku wojskowych rozporządzeń* awans majowy. W kolach wojskowych utrzymują, że arcyks. Eugeniusz będzie mianowany zbrojmistrzem, arcyks. Karol Stefan wiceadmirałem i arcyks. Józef August rotmistrzem I. kl. w dragonach. Generalmajorami będą mianowani pułkownicy: Karol Regenspurski, Karol Schikowsky, Alojzy Zeller.

Pułkownikami w gen. sztabie zostaną mianowani wogóle podpułkownicy z rangą od 1 listopada 1896 i 1 maja 1897; pułkownikami w piechocie i strzelcach podpułkownicy z rangą do listopada 1896 włącznie. Majorami w gen. sztabie kapitanowie z listopada 1893 i częściowo maja 1894, majorami w piechocie z rangą do stycznia 1899 włącznie.

Następca tronu pruskiego (obecnie porucznik) będzie mianowany rotmistrzem w 7 pułku huzarów a ks. Ferdynand pruski porucznikiem w 84 pp.

## Pojedynek śmiertelny.

**Budapest**, 23 kwietnia. W kecskemeckiej kasarni kawaleryi odbył się pojedynek pomiędzy rotmistrzem hr. Ottonem Bissingen-Lippenburg, a porucznikiem Ernst v. Bekassy, obu z 13. pułku huzarów. Hr. Bissingen zginął; kula przeszła szyję i spowodowała śmierć po kilku sekundach. Powody pojedyunku nie są znane.

## Pożar fabryki.

**Moskwa**, 23 kwietnia. Wczoraj o godz. 11 rano wybuchł pożar w przędzalni Mussiego i Mervaux. Zgorzał trzypiętrowy gmach fabryczny, z powodu świąt zamknięty od soboty. Straty obliczają na pół miliona rubli.

## Ruszenie lodów.

**Saratów n. Donem**, 23 kwietnia. Lody ruszyły. Woda na Donie gwałtownie wzbiera. Nowy brzeg naprzeciw Rostowa zalany na przestrzeni 7 wiorst.

**Łódź**, 23 kwietnia. Tutejsi przemysłowcy K. Szajbler, E. Herbst i J. Kunitzer zakładają towarzystwo z kapitałem akcyjnym 5 milionów i obligacyjnym 2 i pół miliona rubli dla eksploatacji kopalni węgla, nabytych od księcia Hohenlohe-Oehringa.

## Z sali sądowej.

## Kraków, 22 kwietnia.

(Tow. handlowe przed sądem).

W sobotę przed zwyczajnym trybunałem pod przewodnictwem p. rady Ferenza, toczyła się rozprawa przeciw Ludwikowi Halskiemu, lat 42 liczącemu, urodzonemu w Anglii w Sheffield, zamieszkałemu w Krakowie, o występki z §. 486 u. k., spełniony przez to, że będąc dyrektorem b. krajowego Towarzystwa handlowego w Krakowie, spowodował we wrześniu 1898 r. popadnięcie w konkurs tegoż stowarzyszenia i nie jest w stanie wykazać, że bez jego winy, a jedynie wskutek nieszczęśliwych wypadków, towarzystwo rzeczzone popadło w niemożność zupełnego zaspokojenia swych wierzycieli.

Akt oskarżenia podaje, że dyrektorami wzmiankowanego Towarzystwa w roku 1895 zostali wybrani Henryk Szankowski i Ludwik Halski. Pierwszy z nich pełnił swój urząd do dnia 19 lutego 1899 r., w którym to dniu zbiegł z Krakowa w niewiadomym kierunku, sprzeniewierzwszy około 40.000 koron na szkodę Towarzystwa. Powyższa defraudacja i utracone wskutek niej zaufanie publiczne, podkopajd do reszty już i tak zachwiane podstawy materialne instytucji i uniemożliwiły dalsze prowadzenie interesów. Wobec tego na walnem zgromadzeniu wybrano komisję likwidacyjną, ta nie mogąc wszakże przeprowadzić ugody z wierzycielami, zgłosiła niewypłacalność. Otwarto następnie konkurs. Stan Towarzystwa w chwili otwarcia konkursu, przedstawiał się w sposób następujący: stan bierny 176.355 koron, stan czynny 117.080 koron; przewyżka stanu biernego wynosiła zatem 59.274 koron.

Akt oskarżenia twierdzi, że odpowiedzialność za popadnięcie Towarzystwa w konkurs, spowodowa-

ne zostało zaniechaniem obowiązków ze strony dyrektora Ludwika Halskiego.

I tak nie ulega wątpliwości, że defraudacja kwoty 40.000 koron, popełniona przez Henryka Szańkowskiego, która także do niewypłacalności Towarzystwa w znacznej mierze się przyczyniła, możliwą była tylko przy biernym zachowaniu się Ludwika Halskiego i zaniechaniu się obowiązku wzajemnej kontroli, przy której spełnianiu należytym przez współdyrektora nadużycia Szańkowskiego na jaw byłoby wyjść musiały. Sam bowiem obwiniony przyznał, iż wiedział na podstawie informacji otrzymanych od magazyniera Krzyżanowskiego, że Szańkowski podwyższył wartość inwentarza o 3.000 koron i w ten sposób bilans fałszuje.

Również przyznał Halski, że dowiedział się po ucieczce Szańkowskiego, iż tenże wciągnął do księgi faktur dwie fikcyjne faktury na sumę około 4000 koron, wystawione bez przesłania towarów, i to także w tym celu, by podwyższyć wartość inwentarza.

Jakkolwiek dochodzenia karne nie wykazały, aby obwiniony Ludwik Halski działał w karygodnym porozumieniu z Henrykiem Szańkowskim i z postępowaniem tegoż ostatniego wyciągał dla siebie jaką korzyść, to jednak całkiem bezwinnym nie jest, gdyż słysząc o sfałszowaniu inwentarza przez Szańkowskiego, miał jako dyrektor obowiązek niezwłocznie dowieść o nierzetelności Szańkowskiego radzie nadzorczej i zapobiedz w ten sposób dalszym jego malwersacyom. Nie czyniąc zaś tego, umożliwił Szańkowskiemu pozostanie nadal na stanowisku dyrektora, oraz dalsze popielnianie sprzeniewierzeń przez niego, które dosięgły aż kwoty 40000 koron i przyczynił się przez to do upadku Towarzystwa.

Nietylko jednak pobłażliwość Halskiego względem Szańkowskiego, ale i jego własne, lekkomyślne działanie przyczyniło się do niewypłacalności Towarzystwa.

I tak, stwierdzonem zostało zeznaniem Anieli Gaskowej i Ignacego Cwiklicera, że Halski wielokrotnie odbywał podróże na koszt Towarzystwa, że podróże te jednak pozostawały bez rezultatu, a pochłaniały znaczne sumy, tak, iż nawet rada nadzorcza udzieliła za to Halskiemu nagany.

Na powyższe zarzuty aktu oskarżenia tłómaczył się obwiniony Halski tak w śledztwie, jak w czasie rozprawy, że nie robił użytku z wiadomości o manipulacjach Szańkowskiego, by nie podkopać bytu Towarzystwa. Podróże zaś przedsięwziął w sprawach Towarzystwa.

Po przeprowadzonej rozprawie trybunał wydał wyrok, uwalniający obwinionego Ludwika Halskiego od zarzucanego mu aktem oskarżenia występku.

## Z papierów ś. p. arcyb. Felńskiego.

### My wobec Rusinów.

Najważniejszym narodu polskiego zadaniem jest szerzenie w kolo siebie, tak życiem własnym, jak i gorliwością apostołską, tych życiodawczych cnót i zasad chrześcijańskich, które są dodatkiem życia społecznego żywiołem i które tylko zapewnić mogą trwałą pomysłność każdemu narodowi. Oregne powodzenia z czasów niepodległości, były częściowem wywiązaniem się z postulatami naszego, ale prawdziwym barometrem społecznego zdrowia i państwowej przewagi naszej, była zawsze wierność owej misji moralnej. Im głębiej duch Ewangelii wnikał w obyczaje i publiczne instytucje nasze, tem bliższą była Polska kwitującego stanu we wnętrzu i tem przeważniej, głos jej monarchów na obce wpływał dwory. Dość wspomnieć Unię z Litwą i Rusią. I teraz, narodowości, zostające w tem co i my położymy, przylgną do nas z braterskiem zaufaniem, skoro widmo ujarznienia ich przez nas ostatecznie zniknie.

Takie stanowisko nasze, wpłynęłoby zbawienie na Rusinów, których historycznie pretensje nasze do panowania nad nimi głównie może powstrzymują dotąd od fraterstkiego zjednoczenia się z nami. Nastąpi to niezawodnie, a gdy my sami dobrowolnie i stanowczo od pretensyj tych odstąpimy i po bratersku, jako równo do równego przyjąwszy rękę wyciągniemy, wzywając do federacyjnego zjednoczenia, a nie do uległości, tożsamość interesów wyrodzi powol: wzajemne zaufanie, a następnie i politycznego programu. Taki najbliższy pobratymczy związek raz dokonany, ukaże i innym narodowościom, niemogącym stanowić odrębnych jednostek państwowych, jedyną praktyczną drogę, na której samostanność swoją zapewne będą mogły.

Stańmy się całym sercem braćmi dla Rusinów; dopomagajmy im w rozwoju ich narodowych aspiracji, nie starajmy się z nich Polaków uczynić; umiejmy szanować w drugich to, co pragniemy, aby druzdy w nas szanowali; taż sama opatrność, co nas uczyniła Polakami, ich też Rusinami uczyniła.

Nie próbujmy niszczyć, a chociażby tylko przeciwnie tego, co Bóg uczynił. Wyciągnijmy raczej ku nim dłoń bratnią, nie czekając, aż oni pierwszy nam podadzą. Gdyby nawet, nie dowierając naszej przyjaźni, wzbraniał się od jej przyjęcia, nie cofajmy jej wcale, usiłując raczej dalszem postępowaniem najpodejrzliwszych nawet o szczeroci zamiarów naszych przekonać. Kto wierzy w żywotną i budującą się chrystyanizm, ten wątpić nie powinien, iż w ostatecznym rezultacie jedyną zdrową polityką jest ta, co na Ewangelii, t. j. na sprawiedliwości,

prawdzie i miłości jest opartą, gdyż taka tylko na skuteczną pomoc z nieba liczyć ma prawo.

## Z krajowej Rady szkolnej.

Rada szkolna krajowa uchwaliła:

1. Zatwierdzić wybór: Stanisława Bednarskiego, dyrektora gimnazjum w Podgórzu, na zastępcę przewodniczącego Rady szkolnej okręgowej w Podgórzu; Józefa Słotwińskiego, dyrektora gimnazjum w Jasle, na zastępcę przewodniczącego Rady szkolnej okręgowej w Jasle; Jakóba Kruha, burmistrza miasta Zbaraża, na reprezentanta wyznania mojżeszowego do Rady szkolnej okręgowej w Zbarażu; ks. Stanisław Hałatka, proboszcza w Lubniu, na zastępcę przewodniczącego Rady szkolnej okręgowej w Myślenicach; ks. Bazylego Kokotaję i Tadeusza Starzyńskiego na delegatów Rady powiatowej do Rady szkolnej okręgowej w Zółkwi; ks. dra Józefa Drozda, katechetę gimnazjum I. w Przemyślu i dra Stanisława Ruczkę, lekarza w Niżankowicach, na delegatów Rady powiatowej do Rady szkolnej okręgowej w Przemyślu; Franciszka Maryewskiego i Wacława Adamskiego, na delegatów Rady powiatowej do Rady szkolnej okręgowej w Podgórzu; ura Aleksandra Hibla, adwokata w Jaworowie na delegata Rady gminnej do Rady szkolnej okręgowej w Jaworowie; zatwierdzić nominację ks. Jakóba Polka, proboszcza w Winnikach na duchownego członka obrz. rzym. kat. do Rady szkolnej okręgowej zamiejskiej we Lwowie.

2. Zamianować nauczycielami i nauczycielkami szkół ludowych: Waleryana Kraszewskiego nauczycielem kierującym, Aleksandra Jarończyka i Aleksandra Kocha nauczycielami starszymi 4-klasowej szkoły ludowej w Nowym Sączu; Maryę Pazdjanowską i Zofię Friedbergównę nauczycielkami starszemi, Emilię Szailerównę nauczycielką młodszą 4-klasowej szkoły ludowej w Nowym Sączu; Helenę Mogilnicką nauczycielką starszą, Helenę Oskardównę nauczycielką młodszą 4-klasowej szkoły połączonej z wydziałową w Nowym Sączu; Andrzeja Palysa nauczycielem kierującym 5-klas. szkoły w Żolyni; Stanisława Dubeitskiego nauczycielem młodszym 5-klas. szkoły męskiej im. Brodzkiego w Tarnowie; Jana Aseńkę nauczycielem młodszym 4-klasowej szkoły ludowej w Kolomyi; Maksymiliana Kozankiewicza starszym nauczycielem 6-klas. szkoły męskiej w Horodence; Franciszka Krzemienieckiego starszym nauczycielem 5-klasowej szkoły męskiej w Haliczu; Bronisława Kukulskiego młodszym nauczycielem 4-klasowej szkoły męskiej w Podgórzu; Wandę Mochacką i Zofię Veithównę nauczycielkami 3-klasowej szkoły wydziałowej żeńskiej w Sanoku; Henryka Chendyńskiego nauczycielem kierującym 2-klasowej szkoły w Chechłach; Wandę Spirydowiczową młodszą nauczycielką 2-klasowej w Starej Ropie; Wład. Mrówczyńskiego w Proniatynie; Włodzimierza Nowodworskiego w Kolińcach; Łukasza Stadnika w Skomoroszu; Maryę Guzikównę w Łazach dembowieckich; Wandę Łaugierównę w Turzem; Stan. Sagala w Łozówce; Alojzego Suchodolskiego w Lisieczyńcach; Brygidę Szepełkowską w Starym Zbarażu; Tomasza Barca w Worobjówce; Maryę Kuśmierczykównę młodszą nauczycielką 2-klasowej szkoły w Bienkówce; Antoninę Topolską młodszą naucz. 4-klasowej szkoły ludowej wspólnej żeńskiej im. św. Jadwigi w Rzeszowie; Jana Wojewodę naucz. starszym 4-klasowej szkoły w Krowdrczy; Jana Turckiego nauczycielem kierującym 5-kl. szkoły w Podwoleczyskach; Eugenję Mochacką młod. naucz. 5-klasowej szkoły w Skalaćcie; Annę Schmidlównę młodszą nauczycielką 4-klasowej szkoły połączonej z wydziałową w Wadowicach; Zofię Maksonównę młodszą nauczycielką 4-klasowej szkoły w Gdowie; Emilia Korabiowskiego w Stonem; Michała Zacharyasiewicza w Sadzawkach; Władysława Podobę w Frydrychowicach; Antoninę Fitównę w Zakrzowie; Ludwika Guzika w Grzechym; Maryę Selteareich w Mysławie; Justyna Michałowskiego w Strupkowie; Jakóba Cetnera w Bogdanówce; Andrzeja Jachymiaaka starszym naucz. 4-klasowej szkoły w Czarnym Dunajcu; Jana Hawrana nauczycielem młodszym 2-klasowej szkoły w Synowódzku wyżnem; Józefa Tabeau nauczycielem starszym 4-kl. szkoły męskiej im. Kościuszki w Tarnowie; Romana Romańskiego nauczycielem młodszym dwuklasowej szkoły w Czarnej; Franciszkę Skąpską młodszą nauczycielką 2-klasowej szkoły w Siedleach; Izydora Tarnańskiego w Krosienku; Andrzeja Pasiekę w Łaskowcach; Pawła Rychlewskiego w Zborowie; Helenę Lewicką w Skniłowie; Jana Prokopyszyna w Rozharczu; Maryę Dydyńską w Brykuli nowej; Józefa Zawadowskiego w Żurawinacach; Paulinę Olszańską w Mokrotynie wsi; Teodora Sytnka w Snykowcach; Wandę Zaleską w Macoszynie; Franciszka Kreta w Międzygórzu; Józefę Sauszekową w Zielonej; Józefa Gilowskiego w Zadarowie; Franciszka Lenia w Sokolowie. Przenieść nauczycieli szkół ludowych: Maryę Karasińską nauczycielką 1-klasowej szkoły w Mystkowie na równorzędną posadę do szkoły w Wilczykach; Stan. Leitnera, nauczyciela 1-klasowej szkoły w Zaleskach na równorzędną posadę do szkoły w Grabiu.

3. Zorganizować praktyczny kurs ogrodnictwa i sadownictwa przy 2-klasowej szkole w Dąbiu okręgu krakowskiego zamiejskiego; wyłączyć gminy: Świebodzin, Kanna, Pawłów, Strojów i Tonie okręgu dąbrowskiego z zakresu szkolnego w Bolesławiu i zorganizować osobne szkoły 1-klasowe w Świebodzinie, Kannie i Pawłowie, te ostatnie dla Pawłowa, Strejowa i Tonie; przekształcić 5-klasową szkołę męską w Jasle na 6-klasową; 3-klasową szkołę w Błażowej okręgu rzeszowskiego na 4-kla-

sową; 2-klasową szkołę w Niżniowie okręgu tłumackiego, na 4-klasową; 3-klasową szkołę mieszaną w Rozdole okręgu zydaczowskiego na 4-klasową męską i 4-klasową żeńską; 1-klasowe szkoły na 2-klasowe: w Dobrym okręgu limanowskiego; w Odrowążu okręgu nowotarskiego; w Długim okręgu sanockiego; w Krzywem okręgu kamionckiego.

4. Ustanowić posady nauczycieli religii w 4-klasowej szkole w Borzęcinie okręgu brzeskiego; w 4-klasowej szkole w Zakopanem, okręgu nowotarskiego i w 4-klasowej szkole w Wojniczcu, okręgu brzeskiego.

## Telegramy z ostatniej chwili.

### Przesilenie.

Wiedeń, 23 kwietnia. *Sonn- u. Montagstg.* donosi, że ogólna troska towarzyszy zbierającemu się w maju parlamentowi. Chodzi nietylko o los rządu, ale i parlamentu. Projekt ustawy językowej nie jest w stanie zażegnać przesilenia.

Czesi nie przyjmują go, bo żądają przedewszystkiem satysfakcyi za zniesienie rozporządzeń, zanim przystąpią do pracy parlamentarnej. O konferencyi ugodowej nie ma już mowy. Przesilenie zaostrza się. Sesya parlamentu będzie bardzo krótka. Decyzya jest konieczna, bo kasy państwa są puste.

### Herold i Pacak.

Szafau, 23 kwietnia. Pp. Herold i Pacak przemawiali tu przed wyborcami. Herold przypisał zwrot niekorzystny dla Czechów, po upadku Thuna, Goluchowskiemu, który ulega wpływowi niemieckiego ambasadora.

Pacak podnosił, że zniesienie rozporządzeń językowych wywołały: wojskowość i biurokracya.

### Konflikt turecko-amerykański.

Nowy Jork, 23 kwietnia. *World* donosi z Waszyngtonu, że jeśli sultan nie załatwi prędko sprawy odszkodowania Ameryce, będą wręczone paszporty ambasadorowi tureckiemu Aii Beyowi.

### Demonstracya w teatrze.

Wiedeń, 23 kwietnia. Podczas sobotniej premiery w *Deutsches Volkstheater*, gdzie dawano sztukę ludową Fr. Adamusa pt.: „Rodzina Wawroch“ przyszło do burzliwych demonstracji.

Rzecz ta podobnie jak „Tkacze“ Hauptmana, osnuta na tle życia robotników, ale o tendencji wręcz odmiennej, t. j. antisocyalistycznej.

Autor popisuje się karykaturą różnych dyalektów, między innymi i „galicyjskiego“. Na galerii i parterze gwizdano, krzyczano „Pfui“, obrzucano aktorów gryzkami jabłek i t. d., zwłaszcza scena, w której syn przywódcy robotników gwałtownie występuje przeciw socyalistycznym prowodyrom, wywołała gwałtowną demonstracyę za i przeciw.

Autor Adamus (właściwie prof. Brommer z Jägerndorfu) przedstawił w karykaturalnem świetle strejk robotników na Morawach.

## KRONIKA.

Do dzisiejszego numeru dołączamy 2 arkusz drugiego tomu powieści Walego Łozińskiego p. t. „Zaklęty dwór“

Dzisiaj w teatrze: „Tosca“, sztuka w 4 aktach Wiktoryna Sardou.

Temperatura. Dzisiaj rano o godzinie szóstej było + 3° R.

O stanie zdrowia arcybiskupa Morawskiego wczoraj popołudniu wydał lekarz, dr. Wiczkowski, następujący buletyn: „Z powodu znacznego osłabienia chory nie może mówić. Ciągła śpiączka, z której budzić go trzeba dla udzielenia mu pokarmu. Akcyę serca podtrzymuje się wstrzykiwaniem podniecających środków“.

† Kazimierz Kozirowski, literat, autor kilku z talentem napisanych powieści i utworów dramatycznych, b. właściciel dóbr w Królestwie, a w ostatnich czasach urzędnik Banku hipotecznego we Lwowie, zmarł wczoraj, przeżywszy lat 47. Śp. Kozirowski cieszył się w kołach literackich i dziennikarskich naszego miasta wielką sympatya.

Pogrzeb odbędzie się dzisiaj, 23 bm. o godzinie 5 popołudniu z domu żałoby, ul. Krzywa 1. 6.

Z gmachu sejmowego. P. Zaleski sprosił wczoraj członków komisji kolejowej na posiedzenie, które odbędzie się we środę popołudniu. W kołach narodowych krążyły wczoraj wieści, że sesya sejmowa nie będzie w pierwszych dniach maja zamkniętą, lecz tylko odroczoną do jesieni.

Przedstawienia w teatrze skarbkowskim odbywać się będą do 15 maja.

Deputacya artystów sceny lwowskiej była w sobotę u marszałka hr. Badeniego i prezydenta miasta, dr. G. Małachowskiego w sprawie przyznania teatrowi subwencyi na czas letnich miesięcy. Deputacyi poradzono wnieść petycyę do Sejmu.

Godność podkomorzego otrzymał, jak donosi niedzielnia *Wiener Zeitung*, hr. Rudolf Baworowski.

Samobójstwo. We Wiedniu zastrzelił się syn profesora Nothnagla, dr. Walter Nothnagel, koncepcista tamtejszej prokuratury skarbu. Powodem samobójstwa miało być nieszczęśliwa miłość.

**Melba**, słynna śpiewaczka, rozwiodła się w tych dniach w Texas, ze swoim małżonkiem, milionerem Armstrong. Melba jest córką austriackiego fermiera Dawida Mitchel; mając lat 17, poślubiła syna króla armatniego, Armstronga, w dwa lata potem wstąpiła na deski sceniczne. W 21 roku życia śpiewała po raz pierwszy w Europie. Nigdzie jednak nie zbierała takich tryumfów, jak w Ameryce. W swoich pamiętnikach pisze, że była dzieckiem niezdolnym, źle wychowanym, krapkowanym i samowolnym. Jej małżonek twierdzi, że nie zmieniła się od czasów dzieciństwa. Sąd oddał 16-letniego syna pod opiekę ojca.

**Ruch ludności we Lwowie** w tygodniu od 1 do 7 kwietnia 1900.

Narodziło się dzieci żywych 63 (32 płci męskiej i 31 płci żeńskiej); niez żywych 9 (7 płci męskiej i 2 płci żeńskiej).

Zmarło ogółem 141 osób (76 płci męskiej i 65 płci żeńskiej) w tej liczbie 38 obcych (22 płci męskiej i 16 płci żeńskiej). W zakładach leczniczych zmarło z tej liczby 61 osób (41 płci męskiej i 20 płci żeńskiej).

Powody śmierci: Zanik sił życiowych w 5 wypadkach, gruźlica 34, zapalenie płuc 27, dyfterya 0, koklusz 0, ospa 0, szkarlatyna 1, odra 0, tyfus plamisty 1, dyzenterya 0, gorączka połogowa 0, inne choroby zakaźne 1, udar mózgu 0, organiczne wady serca i choroby naczyń krwionośnych 6, złośliwe nowotwory 2, inne naturalne przyczyny śmierci 59.

Gwałtownej śmierci było wypadków 2, w czem samobójstwa 1 przez zastrzelenie się.

Wiek zmarłych: Zmarło w 1 miesiącu życia 10, w 1 roku 17, do 5 roku życia 41, od 5 do 15 lat 3, od 15 do 30 lat 14, od 30 do 50 lat 17, od 50 do 70 lat 39, ponad 70 lat 27.

#### Zmarli we Lwowie:

Dnia 17 kwietnia b. r.: Müller Paulina, córka szewca, 2 miesiące drgawki. — Kasprowicz Julia, żona zarobnika, lat 40, gruźlica. — Chudyk Mikita, prebendarz domu ubogich, lat 97, uwiad starczy. — Bukowski Stanisław, syn szewca, 6 miesięcy, zapalenie płuc. — Sedlak Berta, żona urzędnika kolejowego, lat 55, zapalenie płuc. — Krowicka Helena, córka zarobnika, lat 3, płońca. — Koszpał Maryja, córka zarobnika, 3 miesiące, niezbyt płuc. — Olszowa Agata, sługa, lat 58, zapalenie płuc. — Horwat Józef, zarobnik, lat 66, gruźlica. — Topolska Anna, żebraczka, lat 73, rak wątroby. — Jurczak Jan, syn zarobnika, lat 2, zapalenie płuc. — Szczeciak Jędrzej, zarobnik, lat 36, udar mózgu. — Wodzieńska Anna, zarobnica, lat 53, zapalenie płuc. — Zaleska Honorata, żebraczka, lat 60, zapalenie płuc. — 3 wypadki śmierci przedwcześnie urodzonych. — Razem 17 osób.

Dnia 18 kwietnia b. r.: Wierny Julian, syn zarobnika, dwa miesiące, zapalenie oskrzeli. — Wybranowska Emilia, b. właścicielka dóbr ziemskich, lat 70, zapalenie płuc. — Radkiewicz Ludwina, wdowa po konduktorze kolejowym, lat 55, rak. — Fafara Wiktor, uczeń gimnazjalny, lat 21, zapalenie płuc. — Antoniewicz Maryja, zarobnica, lat 73, rozedma płuc. — Kupera Stefania sierota po stolurzu, lat 7, zapalenie mózgu. — Kamalski Stefan, syn sługi, 19 miesięcy, zapalenie płuc. — Rotter Pepi, córka Kelnera, lat 2, zapalenie opon mózgowych. — Wohl P., prywatysta, lat 60, zapalenie płuc. — Weinreb Ella, córka zarobnika, 4 miesiące, zapalenie płuc. — Verkauf Natan, nauczyciel, lat 56, udar serca. — 2 wypadki śmierci przedwcześnie urodzonych. — Razem 13 osób.

#### Zmarli:

W Brzeżanach: Elias Leider, technik dentystyczny i obywatel m. Brzeżan, lat 61.

W Krakowie: Kazimierz Zaleski, urzędnik krakowskiego Tow. wzajemnych ubezpieczeń, lat 42.

## Rozwój społeczny Danii.

Podług zestawionej przed kilka laty statystyki, Dania była i jest niewątpliwie dziś jeszcze drugim z rządu najbogatszym państwem w Europie, a „rację“ tę zawdzięcza przedewszystkiem szczęśliwemu rozwiązaniu kwestyi agrarnej. Dzięki szeregowi reform, których początek sięga jeszcze ostatnich lat wieku ośmiastego, większa część dawnych chałupników i zagrodników duńskich przemieniła się w samostojnych właścicieli gruntów i dostatek gospodarzy. Zarówno marzenie Henryka IV., aby każdy chłop w niedzielę miał swą kurę w garaku, jak i ideał Chamberlaina, aby każdy wieśniak posiadał dwa morgi ziemi i krowę własną, w Danii już się niemal urzeczywistniły.

Skutkiem zdrenowania gruntów w całym prawie kraju, żniwa odbywają się tam dziś o parę tygodni wcześniej, niż przed laty osmdziesiąci. Wydatność zboża w ostatnim trzydziestoleciu zwiększyła się o sześć milionów ton, wydatność buraków cukrowych o 20 milionów ton. W tym samym okresie przysporzono uprawie rolnej 54 mil kwadratowych dawnych nieużytków i bagników. Pracowity Duńczyk zbiera na roli przy pomyślnych warunkach atmosferycznych

22 i 24 razy tyle, ile zasiał. Chłopów, posiadających oprócz chaty własnej, grunt orny i pastwisko, jest w Danii 150.000 z górą, podczas gdy tylko 35.000 posiada chatę bez gruntu. Oczywiście chłop duński zajmuje się także polityką. Połowa przedstawicieli narodu w Folkethingu, to chłopi.

A ciekawym jest specjalnie w tym kraju, na wskroś chłopskim, rozwój stronnictwa socjalistycznego. Przy wyborach do Folkethingu po raz pierwszy w r. 1872, oddano na kandydatów tego stronnictwa głosów 268, w cztery lata później 1076, w lipcu 1881 r. padło na socjalistów 1089, w 1884 r. 6805, w 1887 r. 8408, w 1890 r. już 17.232 głosów, w 1892 r. 20.098, w 1895 r. 25.019, w 1898 r. 33.408 głosów. Przy ostatnich wyborach Izba duńska, złożona z 114 członków, otrzymała już dwunastu posłów socjalno-demokratycznych. Place robotników od 1872 do 1893 r. zwiększyły się w przedsiębiorstwach przemysłowych przeciętnie o trzecią część, w wielu wypadkach nawet o 50 proc.

Obecność socjalistów w Folkethingu okazała się pod niejednym względem dla ludności robotniczej kraju korzystna i pożądana. Pracę niedzielną na ogół ograniczono, place wzrosły, w niektórych zakładach państwowych zaprowadzono osmiogodzinny czas pracy, równocześnie zaś, głównie z inicjatywą socjalnej demokracji, weszły w życie ustawy o kasach chorych, zaopatrzeniu ubogich, ubezpieczeniu od wypadków i t. p. Najskuteczniej wszakże przysłużyły się masom robotniczym, z pracy rąk żyjącym, w walce z wielkim kapitałem, zawodowe organizacje robotnicze, które powstawać zaczęły po roku 1878. W pierwszych latach tworzenie ich szło bardzo opornie. Dziś liczą duńskie związki robotnicze ogółem do 85.000 członków. Są to t. zw. robotnicy kwalifikowani, obok nich istnieje około 35.000 robotników niekwalifikowanych, nijako niższego stopnia. Tendencja zawodowego łączenia się w związki przenika zresztą także do wyższych, sproletaryzowanych warstw społeczeństwa.

Właściwy Duńczykom altruizm przebija się w ich całym życiu społecznym. Stosunkowe liczne instytucje powszechnego dobra, szkoły, muzea w Danii zawdzięczają powstanie swe ofiarności prywatnej. Ostatnimi czasy bogaty browarnik Jacobson, ofiarował miastu Kopenhadze wspaniałe muzeum sztuk pięknych, i zarazem dla pomieszczenia tych zbiorów wystawił gmach osobny. Rząd ze swej strony stara się usilnie rozbudzać i wspierać wszelką inicjatywę prywatną.

Znamienne jest wielkie rozpowszechnienie się prasy w tym małym kraju. Na obszarze 39.000 kilometrów kwadratowych liczy ludność Danii 2¼ mil. głów, na kilometr kwadr. przypada więc około 58 mieszkańców. W Kopenhadze wychodzą trzy tygodniowe pisma ilustrowane, z których dwa mają po 80.000, trzecie 20.000 prenumeratorów. Dzienniki polityczne docierają do najubodniejszej chaty. A jest tych dzienników mnóstwo. W niektórych małych miasteczkach duńskich wychodzą po dwa i trzy pisma codzienne, znajdujące odbiorców na miejscu i po wsiach okolicznych. W r. 1896 obliczono, że pocztą w Danii rozeszło się blisko 70 milionów egzemplarzy gazet. W tym samym czasie drukarnie duńskie puściły w świat około 1200 nowych książek, w tej liczbie 337 odbitych wytwornie.

W ubiegłym roku, przez czas dłuższy, opinię publiczną w Danii zajmował powszechny strejk robotników, który był potężną próbą siły i wytrzymałości ich zawodowych organizacji. Strejk ten wywołany przez właścicieli przedsiębiorstw z ekonomicznych, a w niemałym stopniu także z politycznych pobudek, trwał od 19 maja do późnej jesieni, przez pełnych pięć miesięcy, i objął około 70.000 zorganizowanych robotników wszystkich niemal gałęzi przemysłowych. Tło polityczne nadawał tej walce ekonomicznej zmieniony gruntownie po ostatnich wyborach skład Folkethingu. Długo przewodzili w tej Izbie żywiły reakcyjne, podczas gdy opozycja, złożona z chłopskich demokratów i radykałów; była

stałe w mniejszości. Dopiero wybory w roku 1898 zadaly reakcji duńskiej straszne cieżgi. Dawna większość uratowała zaledwie 16 mandatów na 114 krzesel poselskich. Walka robotnikom wydana, zmierzala także do tego, aby osłabić ich materialnie i przez obniżenie dochodów pozbawić znaczną część robotników prawa udziału w następnych wyborach gminnych, którego podstawą jest odpowiedni cenzus podatkowy, a warunkiem stałe przez pewien czas zamieszkanie w miejscu wyboru. Robotnicy otarli wyszli z tej walki, choć długiej i przykłej, ostatecznie zwycięsko. Spokojna, godnością nacechowana ich postawa, solidarność i wytrwałość zjednały im ogromne sympatyje w całym kraju, nawet w sferach ludności, nie holdujących socjalizmowi. W październiku powrócili strejkujący pod wpływem interwencji „czynników miarodajnych“ do warstatów i fabryk, a towarzyszyło im uznanie i życzliwość wszystkich ludzi przyzwoitych.

Wiele zrozumieć można, bodaj społeczny rozwój Danii, gdy się zważy, że ten mały narodek, dzięki rozumnie pojętej i praktycznej szerzonej oświacie, pod względem ukształtowania kulturalnego stoi bardzo wysoko. W r. 1864 było tam dziewięć szkół realnych, 12 t. zw. wszechnie ludowych typu specjalnie duńskiego, a w sześciu miejscowościach t. zw. szkoły uzupełniające. W r. 1896 liczba szkół realnych wzrosła do siedmdziesięciu, tyleż było już wszechnie ludowych, a szkół rolniczych i uzupełniających około osmdziesiąt w całym kraju. Szkół ludowych w r. 1898 miała Dania ogółem 2.940, uczęszczało do nich łącznie 232.000 dzieci obu płci.

## Biuro informacyjne

przy redakcyi Słowa Polskiego.

(Biuro odpowiada tylko tym prenumeratom, którzy nadeszła opaskę adresową Słowa Polskiego. Uprasamy o podawanie znaków, pod jakimi mają być dawane odpowiedzi).

**S. K.** Gulden holenderski = 1 kor. 84 hel. — **Lino-leum.** Skład Hübnera, Lwów, Rynek, lub Friedrich i Beacock, Lwów, Helmańska 4. — **W. P. Firlejów.** Możliwe do przeprowadzenia tylko przez kotęrosz z niemieckich adwokatów. — **H. S. Bochnia.** ad a) Niech się Pan zwróci do lwowskiego Klubu cytrzystów, ulica Sokoła 1. 3; ad b) IV tom już wyszedł; ad 3) „Dziecię starego miasta“, przez J. I. Kraszewskiego (B. Bolesławitę) ze wstępem J. L. Popławskiego, tom 1 „Życie i usługi Adama Mickiewicza“, przez dr. Feliksa Konecznego, (z ilustr.) tom 1. „Pamiętniki kwatera“, przez Iga. Chodźkę ze wstępem dra Piotra Chmielowskiego, tom 2. „Hryhor serdeczny i Jeden z wielu“, przez Zygmunta Miłkowskiego (T. T. Jeża), tom 2. „Szkice z Anglii“, przez Ignacego Maciejewskiego (Sewera), tom 2. „Nowele z czasów oblężenia Paryża“, przez Alfonsa Daudeta, ze wstępem Antoniego Potockiego, tom 1. „Częstochowa w obrazach historycznych“, przez ks. Wacława Kapucyna (z ilustracjami), tom 1 „Dziennik podróży i zdarzeń hrabiego Beniowskiego na Syberji, Azji i Afryce“, ze wstępem Antoniego Potockiego, tom 4 — tom po 30 helerów. „Zaszumi las“, powieść w 2 tomach, autora Tanteo, 6 koron. „Siekierczanka“, powieść Abgara Soltana, 2 korony, „Przewodnik do kąpieli“ 1 korona. —

**V. I.** Listonosz miał słuszną. Należytość 5 helerów. Z tego był zapłacony 1 hel., zostaje niezapłaconych 4 hel., podwójna kara = 8 hel. — **Praha.** ad I) Jest dzieło Seignobosa, niedawno wydane w Warszawie nakładem redakcyi Głosu; ad II) pierwsza tomia jest prawidłowa; ad III) zależy od woli. — **H. Kraków.** ad 1) 2) i 3) Istnieje bardzo dobry pod tym względem „Przewodnik dla cyklistów“, wydany przed rokiem czy dwoma we Lwowie. Do przewodnika dołączona jest mapa, której Pan potrzebujesz; ad 4) przewodników takich jest kilka. Możesz je Pan otrzymać w każdej księgarni krakowskiej. — **Nie-swiadomy.** Co do pierwszego, to musielibysmy napisać całą prawdę, a to przekracza ramy naszego biura. Poinformować się Pan może z książeczki Kurza w bibliotece „Mrówki“ (Lwów, Księgarnia polska) o kwestyi kobiecej ze stanowiska przyrodniczego. Kosztuje kilkanaście centów. ad II) Wykaz wszystkich państw świata, a więc i rzeczpospolitych znajdziesz Pan wraz z szczegółowymi datami w kalendarzu Słowa Polskiego str. 109 - 117.

Odpowiedzi na zapytania w sprawach giełdowych  
udziela

**Kantor wymiany Ignacego Rosnera**

Lwów, Pasaż Hausmana.

**Praha.** Nie wylosowane. — **D. S.** Nie wylosowany — **Własna pomoc, Golegóry.** Nie nie wylosowane. Następnego ciągnięcia tych losów 18 listopada.

## Sensacyjny sztambuch.

(Gedankensplitter. Erlebnisse und Eindrücke. J. Lüsena. — So str. 301).

Nadzwyczajną reklamą poprzedzona, zawdzięcza ta książka rozgłos swój wersy, niezaprzeczonej dotąd, a utrzymującej, że autorką jest b. arceks. Stefania, obecnie hrabina Lonyay.

Tego rodzaju firmy zapewniają dziełom, nawet bardzo miernym, powodzenie. Zdobyły je też sobie niezawodnie i „Gedankensplitter“, jeśli powodzeniem nazwać można rozchwytywanie książki w lot. Czy jednak rozchwytanoby ją, czy wogóle dostalaby się pod prasy drukarskie, gdyby nie fama wspomniana?

Czytelnik bądź co bądź wynosi z niej tylko rozczarowanie. Literackich zalet znaleźć trudno, a przynajmniej nie wiele tylko drobniostek nosi ich piętno. Tych zaś, którzy na lep sensacji poszedłszy, sądzą, iż nasyca tam swe ciekawstwo, czeka gorzkie rozczarowanie.

„Dzieło“ Lüsena jest zwykłym sztambuchem, w którym autor zapisywał własne i cudze myśli i uwagi, posługując się w tym celu językiem niemieckim, francuskim i angielskim. Ani zmysł obserwacyjny, ani fantazja Lüsena, nikomu nie zaimponują. Złodwie tu i ówdzie uda mu się zauważyć coś

z oryginalnego punktu widzenia, poruszyć serce czytelnika, lub zająć go dowcipem.

Przytaczamy parę z tych *lucida intervalla*.

— Serce uczy nas przemawiać; głowa, milczeć.

— Dwie rzeczy są bezgraniczne: horyzont i głupota.

— Wielka różnica pomiędzy człowiekiem, który umie zachowywać się przyzwoicie, a takim, który jest rzeczywiście przyzwoity.

— Niejeden sądzi, że zajmuje wysokie stanowisko, ponieważ spogląda na ludzi z góry.

— U niektórych ludzi poznać głowę dopiero wówczas, gdy ją stracą.

— Czem jest nasz wiek? Latarnią magiczną.

O wiele częściej natomiast spotyka się banalne uwagi, lub oklepane morały. Już to do moralizatorstwa ma autor silny pociąg; szkoda tylko, że naukom swoim rzadko kiedy nadaje formę świeżą, a choćby tylko zgrabną.

Na dowód, jaka pospolitość przepelnia sztambuchowe karty Lüsena, podajemy znowu garstkę cytatów:

— Tak słodko marzyć, a tak przykra i twarda rzeczywistość! — Szczęście nie wiąże się z koroną i tronem. — Nieokielzana szczerokość staje się bezwzględnością. — Ulepszać, pomagać, wielkich rzeczy

dokonać — oto najwyższe zadowolenie, najwyższa radość. — Czyń dobrze, nie żądając za to wdzięczności. — Zalety umysłu wyżej warte, niż zalety form zewnętrznych. — Życie unosi się pomiędzy nadzieją i wspomnieniem. — Nie żądaj od bliźnich, czego sam zrobić nie możesz. — Największym skarbem człowieka na ziemi modlitwa. — Co duszę wzmacnia i podnosi, obdarza ją spokojem i uciechą i t. d.

W aforyzmach własnych i kopiowanych zajmuje się Lüsena najczęściej zagadnieniami miłości, sztambuch więc jego może mieć pewną wartość dla pensjonarek.

Nie same zresztą aforyzmy nagromadził Lüsena w swym zbiorcu. Znajdujemy tam także drobne początki prozy. Są to albo marzycielskie egzageracje nastrojowe, albo też próbki realistycznych obrazów.

Jednym i drugim brak zazwyczaj artystycznego zaakrabienia.

Jako sztambuch prywatny mógłby zbiorcu Lüsena budzić w kolach znajomych zajęcie, a nawet podziw.

Od książki wymaga się czegoś więcej.

Wydanie zbiorcu jest wspaniałe. Okładką w oprawie t. zw. *segeltuch* ujęta, zwraca na siebie uwagę kokieteryjną skromnością. Tego kokietowania znajduje się dość i w samej treści.

